

układ zawarty między stronami wojującymi a ustalający wiążąco podstawowe postanowienia przyszłego traktatu pokoju<sup>19</sup>. Umowa poczdamska zaś jest układem zawartym przez państwa zwycięskie w sprawie państwa pokonanego.

Słuszna teza autora, iż umowa poczdamska zastępuje układ pokojowy i tak jest dostatecznie udokumentowana. Nie może być przecież wątpliwości, jak pokazał to autor, że wielkie mocarstwa chciały powziąć decyzje co do przyszłości Niemiec i ich granic, które by prawnie — w sposób ostateczny — wiązały państwo niemieckie.

Wszystkie te wątpliwości nie zmieniają opinii co do słuszności zasadniczych tez książki i jej wielkiej wartości. Książka prof. Kłafkowskiego stanowi niewątpliwie ważny polski wkład do nauki prawa międzynarodowego, a zarazem doniosły oręż w walce z zachodnoniemieckim rewizjonizmem terytorialnym.

PIOTR LIPPÓCZY (Warszawa)

Władysław Góra, *PPR w walce o podział ziemi obszarniczej (1944—1945)*, Warszawa 1962, ss. 361

Pierwszym, ale i zasadniczym krokiem na drodze rewolucyjnych przemian dokonanych w Polsce Ludowej była reforma rolna — przejęcie przez państwo i rozparcelowanie między chłopów ziemi obszarniczej. Otrzymaliśmy teraz monografię omawiającą to zagadnienie. Autor postawił sobie co prawda nieco inne zadanie — ukazanie głównie formy pomocy udzielanej chłopom przez klasę robotniczą w wywłaszczaniu obszarników i podziale ich folwarków, wpływu, jaki wywarła reforma na kształtowanie się nastrojów społeczeństwa, zmiany w układzie klasowym i politycznym, zwłaszcza zaś na rozwój organizacyjny i metody działania Polskiej Partii Robotniczej. Zgodnie z tytułem monografia przedstawia jako problem generalny rolę kierowniczej siły politycznej narodu — Polskiej Partii Robotniczej — w podjęciu, przygotowaniu i realizacji reformy. Takie spojrzenie historyka zgodne jest całkowicie z rzeczywistością. Tak też rolę PPR oceniano współcześnie. Podsumowując zakończenie prac parcelacyjnych minister rolnictwa i reform rolnych Edward Bertold stwierdził na posiedzeniu KRN w maju 1945 r.: *Niech mi wolno będzie z tej trybuny imieniem władz państwowych demokratycznej Polski, jak również imieniem tych niezliczonych rzesz chłopów i fernali dworskich, złożyć podziękowanie bezimiennemu bohaterowi polskiej rewolucji agrarnej — robotnikowi, w pierwszym rzędzie z szeregów Polskiej Partii Robotniczej, który nie bacząc na trud, niejednokrotnie wprost od warsztatu swojego odszedł na wieś, niosąc pomoc bratu chłopu, w wykonaniu wielkiego dzieła, który wspólnie z nim pługiem sprawiedliwości dziejowej przeorał ziemię obszarniczą*<sup>1</sup>.

Rozprawa W. Góry składa się z wprowadzenia, rysującego dzieje reformy rolnej w międzywojennym dwudziestoleciu, oraz pięciu rozdziałów. Pierwszy omawia ukształtowanie polityczne społeczeństwa w okresie okupacji hitlerowskiej oraz koncepcje i programy różnych sił politycznych odnośnie do zmian ustroju rolnego

<sup>19</sup> Durdieniewski, Kryłow, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 1948, s. 633; P. Guggenheim, *Traité de droit international public*, t. II, Genève 1954, s. 355—356; Oppenheim, *International Law. A Treaties*, t. II, Seventh Edition edited by H. Lauterpacht, London 1952, s. 607—608; A. Verdross, *Völkerrecht*, Wien 1955, 360; J. Makowski, *Podręcznik...*, Warszawa 1948, s. 637.

<sup>1</sup> Krajowa Rada Narodowa, VII Sesja, sprawozdanie sten. z posiedzenia z dnia 3—6 V 1945 r., łam 71.

w przyszłej niepodległej Polsce. Drugi obrazuje podjęcie przygotowań do realizacji reformy, poczynając od momentu wyzwolenia pierwszych terenów polskich aż do połowy października 1944 r. Rozdział trzeci ukazuje proces przejmowania i parcelacji majątków obszarnczych na terenach wyzwolonych latem 1944 r., czwarty — przebieg tego procesu na pozostałych obszarach państwa, oswobodzonych w 1945 r. Rozdział piąty przedstawia stosunki polityczne w drugiej połowie 1945 r. i na ich tle walkę obozu demokratycznego, kierowanego przez PPR przeciwko próbom reprivatyzacji części rozparcelowanych majątków, a także forsowaniu kapitalistycznego modelu osadnictwa rolnego na Ziemiach Odzyskanych. Obszerne zakończenie, wykaz skrótów, indeksy nazwisk i nazw geograficznych, wreszcie wykaz tablic statystycznych (jest ich 46) zamykają rozprawę. Wydaje się natomiast mankamentem brak streszczeń w językach obcych, zwłaszcza gdy przypomnimy, że nie ma dotąd monografii o reformie rolnej w Polsce Ludowej.

Rozprawa zakrojona jest szeroko. Upoważnia to do spojrzenia na nią również oczyma historyka prawa. Zwraca uwagę poważna baza źródłowa wyzyskana przez autora. Sięgnął on w szerokim zakresie do prasy i dokumentów wewnętrznych różnych stronnictw politycznych, przede wszystkim PPR, archiwaliów wytworzonych w organach władzy i urzędach Polski Ludowej, opracowań statystycznych, materiałów pamiętnikarskich itp. Obficie wykorzystał też publikacje naukowe i dokumenty polityczne wiążące się z omawianym zagadnieniem.

Dla badacza podejmującego określone studia, zwłaszcza o charakterze historycznym, prawie zawsze poważną trudność stanowi przedstawienie „prehistorii” interesującego go problemu. Tak było i teraz. We „Wprowadzeniu”, przy skrótownym z natury rzeczy omówieniu położenia wsi i reformy rolnej w dwudziestoleciu międzywojennym, nie ustrzegł się autor ocen zbyt ogólnych i mało precyzyjnych. I tak ryzykowna wydaje się teza, że około  $\frac{1}{3}$  chłopów to, z racji zadłużenia, jedynie nominalni właściciele swych gospodarstw (s. 14). Równie chyba mało płodna naukowo jest metoda polegająca na cytowaniu jednego ustalenia dla wyciągania zeń generalnych wniosków. Tak np. dzieje się ze znaną pracą J. Michałowskiego, który badając w okresie kryzysu wieś rzeszowską stwierdzał, że 90% jej mieszkańców nie dojadło<sup>2</sup>. Autor powtarza to ustalenie, nie dodając, że dotyczy ono lat kryzysu i że badania przeprowadzono w jednym powiecie (s. 15). Zastrzeżenia budzić mogą charakterystyki programów stronnictw politycznych, a nawet pisanie o ówczesnej, kapitalistycznej przeciw reformie rolnej w cudzysłowie (s. 18).

Autor omawiając sytuację wsi w okresie okupacji traktuje odrębnie ziemie wcielone do Rzeszy oraz obszary Generalnej Guberni. Z pierwszych okupanci wysiedlili wszystkich większych właścicieli ziemskich przejmując ich majątki. Zabrali też znaczną część gospodarstw chłopskich. W Generalnej Guberni zachowali natomiast dotychczasową strukturę agrarną, narzucając jednak znacznej części majątków obszarnczych przymusowych zarządców. Autor interesująco przedstawił układ sił politycznych w okresie okupacji i programy stronnictw. W tej ostatniej kwestii wyprzedzony on został gruntownym studium Cz. Madajczyka<sup>3</sup>. Wskażmy tu jedynie, że recenzowana monografia wydaje się niekiedy nie dostrzegać, że na określone sformułowanie programowe wywierały w znacznym stopniu wpływ pewne sprzeczności interesów takich warstw wsi, jak robotnicy rolni i chłopci mało-rolni czy średniorolni. PPS tradycyjnie uważała się za reprezentanta służby folwarcznej i to było często źródłem jej antagonizmów z ugrupowaniami chłopskimi.

<sup>2</sup> J. Michałowski, *Wieś nie ma pracy*, Warszawa 1935, s. 48.

<sup>3</sup> Cz. Madajczyk, *Sprawa reformy rolnej w Polsce 1939—1944. Programy, taktyka*, Warszawa 1961, s. 217.

Sprawy te odgrywały istotną rolę i w czasie wojny. Konflikt interesów robotników rolnych z pozostałymi grupami kandydatów do nabycia ziemi z parcelacji odegrał istotną rolę i później — już w trakcie realizacji reformy.

Nowe ustalenie wnosi omawiana monografia we fragmentach mówiących o kształtowaniu się programu rolnego lewicy społecznej. Przy omawianiu koncepcji programowych PPR oraz rozwiązań proponowanych przez Związek Patriotów Polskich, zainteresowanie prawnika wzbudza problem precyzowania pojęć — wywłaszczenie i konfiskata. I tak w enuncjacjach PPR i Krajowej Rady Narodowej z okresu okupacji mówi się tylko o wywłaszczeniu. Dotyczyć ono ma zarówno ziemi obszarniczej, jak i znajdującej się w rękach Niemców. Natomiast ZPP widzi dwa sposoby przejmowania ziemi. Majątki obszarnicze ulec mają wywłaszczeniu — mienie Niemców i zdrajców narodu powinno ulec konfiskacie. Podział ten, pociągający za sobą istotną różnicę w traktowaniu obu kategorii właścicieli przejmowanych majątków, uzyskał sobie prawo obywatelstwa w ustawodawstwie o reformie rolnej zarówno Polski, jak i innych krajów demokracji ludowej. Momentu tego nie dostrzegł jednak autor. Interesujące się rozważania o kształtowaniu się programu w kwestii wielkości majątków nie podlegających wywłaszczeniu, ewentualnych odszkodowań dla obszarników zasłużonych w walce z hitleryzmem. W maju 1944 r. w czasie pertraktacji między przebywającą w Moskwie delegacją Krajowej Rady Narodowej a przedstawicielami Centralnego Biura Komunistów Polskich ustalono, że majątki obszarnicze przejęte zostaną „bez odszkodowania, lecz za wynagrodzeniem”. Ustalono też, że maksimum obszaru nie podlegającego parcelacji wynosić będzie w województwach centralnych, północnych i południowych 50 ha użytków rolnych lub 100 ha obszaru ogólnego, zaś w województwach zachodnich 100 ha bez względu na ilość użytków rolnych. Los dóbr martwej ręki miał rozstrzygnąć Sejm (s. 77). Zasady te stały się podstawą rozwiązań przyjętych przez Manifest PKWN, a następnie przez dekret o reformie rolnej z 6 IX 1944 r.

Podstawowym zrębem pracy są rozdziały drugi i trzeci. Autor na podstawie bogatego, pracowicie zebranego materiału ukazuje skomplikowany obraz stosunków politycznych na wyzwolonych latem 1944 r. ziemiach polskich, przedstawiając zarazem rozwój samych aktów prawnych, jak i, niejednokrotnie ważniejszych od nich wówczas, konkretnych poczyniń kształtujących przygotowywany, a następnie realizowany proces przejmowania i parcelowania ziemi obszarniczej. Pokazanie przekształceń zachodzących w społeczeństwie w dniach formowania się Polski Ludowej jest zadaniem niełatwym. Stawiamy dopiero pierwsze kroki w badaniach nad tym okresem. Na historyku ciąży duża odpowiedzialność — mówimy przecież o genezie naszych dni — ma on też do pokonania trudności wynikające z aktualności jego stwierdzeń. Istnieje tedy niebezpieczeństwo spłycenia obrazu dziejów. Wydaje się, że W. Górze udało się na ogół uniknąć niebezpieczeństwa. Można by jednak zarzucić mu niedostrzeganie w niektórych przypadkach całej złożoności takich spraw, jak np. geneza ówczesnych dość przecież silnych nastrojów antyradzieckich (por. s. 96), a także ich wpływ na stosunek różnych kręgów społeczeństwa do powstających ludowych władz. Autor nie wyjaśnia np. przekonywająco powodów szczególnych trudności w woj. białostockim (s. 99).

Dochodzimy do aktów normatywnych dotyczących reformy rolnej. Autor przedstawia Manifest PKWN<sup>4</sup>, omawia następnie starcie dwóch koncepcji realizacji reformy rolnej. Zwolennikiem jednej był m. in. ówczesny kierownik resortu rolnictwa i reform rolnych, członek SL, Andrzej Witos. Uważał on, że jedynym spo-

<sup>4</sup> Załącznik do Dz. U. nr 1 z 1944 r. Razi jednak w pracy historycznej powo-

sobem realizacji reformy powinno być wykonywanie jej przez urzędy ziemskie, jako organ fachowy. Współpracować z nimi miały w charakterze czynnika społecznego komisje ziemskie powoływane przez rady narodowe. Komisje miały pełnić funkcje jedynie doradcze. Przeciwną koncepcję reprezentowała PPR. Partia stała na stanowisku traktowania reformy jako politycznej batalii, rozgrywanej przez samych chłopów w sojuszu z robotnikami. Dekret o organizacji urzędów ziemskich z 15 VIII 1944 r.<sup>5</sup> stanowił, zdaniem autora, kompromis między obu tendencjami. Twierdzi on, że PPR dążyła do utrzymania w tworzonym przez partię froncie narodowym i tych grup chłopskich, które były wówczas pod wpływami konspiracyjnej prawicy SL. Dlatego PPR zgodziła się na metodę przygotowania reformy przez urzędy ziemskie. Konkluduje on: „W takiej sytuacji taktyka PPR zmierzała do tego, ażeby przekonać chłopów w praktyce, że droga proponowana przez Witosa grozi sprowadzeniem reformy rolnej na manowce” (s. 110). Ocena ta nie wydaje się przekonywająca. Konieczne było — stwierdza to sam autor — stworzenie organu przygotowującego reformę. Niemniej istotny jest i drugi moment — przejęcie ziemi obszarniczej i jej parcelacja były pierwszym wielkim rewolucyjnym przeobrażeniem dokonanym w Polsce Ludowej. Stąd rodzić się mogły trudności w określeniu roli urzędów ziemskich w dziele parcelacji, w konkretnym ustaleniu metod realizacji reformy. Przecież jeszcze 3 X 1944 r. Komitet Centralny PPR wzywając do uaktywnienia sił społecznych, wskazywał, że organem realizującym reformę są urzędy ziemskie<sup>6</sup>. Ciekawe są również materiały omawiające narodziny dekretu o wykonaniu reformy rolnej. Widzimy tu walkę dwóch tendencji: pierwsza — reprezentowana przez PPR i część jej sojuszników zmierzała do nadania reformie charakteru powszechnego z tworzeniem parcel mniejszych. Rzecznikiem drugiej był Andrzej Witos. Uważał on, że należy stworzyć gospodarstwa większe, ponad 5 ha, odkładając zarazem realizację reformy do wyzwolenia całości ziem polskich. Sugestia ta, niebezpieczna dla podstawowej zasady politycznej Polski Ludowej — hasła sojuszu robotniczo-chłopskiego — została odrzucona. Projekt Witosy nie został przyjęty (szkoda, że autor go nie podaje), opracowano nową wersję dekretu, która po ostrych dyskusjach została przyjęta przez KRN (o dyskusji tej autor też tylko wzmiankuje). Bardzo istotny był problem kręgu osób uprawnionych do otrzymania nadziałów. Dekret odszedł tu od postanowień Manifestu, wyłączając spośród uprawnionych — średniorolnych chłopów. Było to — stwierdza autor — wynikiem nacisku przedstawicieli PPS i SL, którzy uważali, że przy braku ziemi można nadzielać ją jedynie robotnikom rolnych i małorolnych. Istotnym momentem wydaje się być nacisk robotników rolnych. Była to, jak wiemy, grupa społeczna o znacznym stopniu zorganizowania, tradycjach wspólnego działania. Parcelacja pozbawiała ich warsztatów pracy. Na robotnikach rolnych opierała się też w znacznym stopniu lubelska organizacja PPR.

W początkach października 1944 r. nastąpiła zmiana w polityce PPR w sprawie reformy rolnej. Partia stwierdziła uaktywnianie się zbrojnego podziemia, które występować zaczęło także przeciwko pracom przygotowawczym do reformy. Siły reakcji sabotowały reformę, groziło niebezpieczeństwo jej niezrealizowania. Równocześnie nie doszło do porozumienia z emigracyjnym kierownictwem SL, odpadał

---

łanie jako źródła opracowania *Konstytucja i podstawowe akty ustawodawcze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1952, s. 5—12.

<sup>5</sup> Dz. U. nr 2 z 1944 r., poz. 4.

<sup>6</sup> *Wszyscy do pracy przy realizacji reformy rolnej*, w: *PPR rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego VIII. 1944 — XII. 1945*, Książka i Wiedza, 1959, s. 63—69.

więc wzgląd na konieczność uwzględniania stanowiska ludowców związanych z kołami emigracyjnymi. Z inicjatywy PPR nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika resortu rolnictwa i reform rolnych. Odszedł Witos, formalne kierownictwo objął tymczasowo przewodniczący PKWN Edward Osóbka-Morawski. Faktycznie spoczęło ono w ręku jego zastępców — Stanisława Bieńka z PPR i Edwarda Bertolda z SL. KC PPR podjął ważką decyzję — przesunięcia ciężaru prac na czynnik społeczny związany najściślej z partią. 10 października Komitet Centralny wydał instrukcję w sprawie realizacji reformy rolnej w trybie przyspieszonym<sup>7</sup>. Dzień później ogłoszono instrukcję kierownika resortu rolnictwa i reform rolnych, zupełnie zmieniającą zasady przeprowadzenia reformy. Stworzono całkowicie nową instytucję pełnomocników PKWN do spraw reformy rolnej, odpowiedzialnych za jej przebieg. Podporządkowano im personel urzędów ziemskich, które stały się odtąd organami techniczno-doradczymi. Zobowiązano wszystkie urzędy państwowe do udzielania pełnomocnikom wszelkiej pomocy w zakresie realizacji reformy. Dla każdego majątku podlegającego parcelacji instrukcja powoływała Folwarczną Komisję Podziału Ziemi. Instrukcja upraszczała maksymalnie całą procedurę. Równocześnie rozszerzono kategorię uprawnionych do otrzymania ziemi z parcelacji. Mieli ją otrzymywać teraz, zgodnie z zapowiedzią Manifestu, chłopci średniorolni, właściciele gospodarstw poniżej 10 ha, obarczeni liczną rodziną.

Autor trafnie przeprowadza cezurę na tych właśnie wydarzeniach. W ten sposób wyodrębnia on okres przygotowawczy — możemy chyba stwierdzić: okres prób wykonywania rewolucyjnego aktu przy zachowaniu w pewnym sensie metod stosowanych w Polsce przedwrześniowej — od zasadniczo odeń różnego, rewolucyjnego, oddolnego realizowania reformy przy pomocy bezpośrednio zainteresowanych<sup>8</sup>. Reforma stała się odtąd najważniejszym zadaniem aparatu państwowego na oswobodzonych terenach oraz wielką kampanią polityczną kierowaną przez PPR. Autor przedstawia szczegółowo proces realizacji reformy. Szkoda jednak, że nie próbował ustalić powodów, dla których nowej praktyce realizacji reformy nie nadano formy prawnej dekretu, mimo że zmieniła ona zasadniczo zasady ustalone w dwóch dekretach PKWN — z 15 VIII i 6 IX 1944 r. Zmiany te wprowadzono dopiero do dekretu o reformie rolnej w jednolitym tekście z 18 I 1945 r.<sup>9</sup> Zajmując się realizacją reformy autor analizuje występujące na wsi konflikty różnych grup chłopskich. O postawie robotników rolnych już mówiliśmy. Również wśród chłopów występowały wahania i tarcia, w związku z przydzielaniem, z braku dostatecznej ilości ziemi, małych, 2—3-hektarowych gospodarstw. Autor pokazuje próby PPR łagodzenia tych trudności przez wydanie instrukcji o przydzielaniu ziemi tylko mieszkańcom wsi położonych w pobliżu parcelowanych majątków. I tu znów wskazując na realnie istniejące kolizje interesów, a zarazem na obawy, że nowe gospodarstwa nie będą samowystarczalne, nie spogląda na to zagadnienie szerzej. Wyraża się z pewnym lekceważeniem o tych, istotnych przecież wątpliwościach chłopów. W ówczesnych warunkach partia musiała zwalczać te tendencje. Ale dziś trzeba widzieć i ich realne podłoże. Warto tu też zwrócić uwagę na formułowanie stwierdzeń, mających mało wspólnego z tonem przyjętym w opracowaniach naukowych (por. s. 109 przypis 37, s. 115 przypis 53 itp.).

Autor referuje dalej sprawę przejęcia lasów przez państwo, finał prac parcela-

<sup>7</sup> Ibidem, s. 70—72.

<sup>8</sup> Por. uwagi moje na ten temat w opracowaniu *Reforma rolna w Polsce i innych europejskich krajach demokracji ludowej*.

<sup>9</sup> Dz. U. nr 3 z 1945 r., poz. 13.

cyjnych na prawym brzegu Wisły, wreszcie powstawanie organizacji samopomocowych na wsi.

Wiadomo, że koronnym argumentem reakcji przeciwko reformie rolnej było twierdzenie, że jest ona wstępem do kolektywizacji. W warunkach ostrej walki politycznej partia zmierzała do szybkiego przeprowadzenia parcelacji i wprowadzenia nowonabywców na otrzymane przez nich działki. Tymczasem wśród części robotników rolnych występowały tendencje, zwłaszcza wyraźne wśród robotników uprzemysłowionych majątków województw zachodnich, aby utrzymać te majątki jako całość gospodarczą i prowadzić na nich wspólne spółdzielcze gospodarstwo. Tendencje te wynikały zarówno z przyzwyczajenia do zbiorowego działania, jak i często z przekonania, że pójście „na własne” stanowić będzie degradację materialną i społeczną. Zamierzenia te z podanych wyżej powodów były zwalczane. Tolerowano jedynie istnienie spółdzielni parcelacyjno-osadniczych, traktowanych jako etap przejściowy do stworzenia własnych gospodarstw przez parcelantów. Dodajmy, że z tej kategorii nabywców ziemi z reformy rekrutowali się w znacznym stopniu członkowie pierwszych spółdzielni produkcyjnych. Wydaje się, że w pracy należałoby odejść od oceny omówionych zjawisk z punktu widzenia ówczesnych wymogów politycznych. Autor jednak nie uczynił tego (s. 230, 280—282).

Ostatnie partie książki omawiają sytuację w drugiej połowie 1945 r., po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej i podjęciu działalności przez PSL. Wystąpiło wówczas zjawisko prób reprivatyzacji. Zagadnienie to wymaga jeszcze, wobec szkieletowego jedynie przedstawienia go przez autora, odrębnego zbadania. To samo odnieść można do procesu zasiedlania Ziemi Odzyskanych.

W zakończeniu pracy autor dokonuje bilansu reformy rolnej. Wskazuje na zasadnicze procesy polityczne i ekonomiczne, jakie pociągnęła ona za sobą. Przede wszystkim w kategoriach politycznych wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i związania chłopu z władzą ludową, w kategoriach ekonomicznych zaś wyraźnego ześrodkowania wsi oraz zlikwidowania zjawiska tzw. ludzi zbędnych na wsi.

Z pracą W. Góry otrzymaliśmy monografię, stanowiącą bazę wyjściową do szeregu bardziej szczegółowych rozważań, także w zakresie problematyki historycznoprawnej. Stanowi ona poważny wkład w dzieło poznawania genezy naszego ludowego państwa.

ANDRZEJ AJNENKIEL (Warszawa)